

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 października 2015 roku w sprawie V GC 1255/14 z powództwa(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. przeciwko (...)z siedzibą w (...) o zapłatę 4.197,43 euro Sąd Rejonowy w Kaliszu:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.197,43 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 29.04.2011 roku do dnia zapłaty,

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.299,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 28.02.2011 roku powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego i odpowiedzialności cywilnej spedytora typu (...). Umowa ubezpieczenia została zawarta na okres od 01.03.2011 roku do dnia 29.02.2012 roku. Zakres terytorialny umowy obejmował szkody powstałe w przewozie towarów na terenie państwa Unii Europejskiej i przewozów krajowych.

Strony uzgodniły, że właściwym do rozpatrywania sporów pomiędzy ubezpieczonym a ubezpieczycielem jest Sąd w Polsce, właściwy dla siedziby ubezpieczającego.

Powód zawarł z (...)umowę międzynarodowego przewozu towarów. W dniu 18.03.2011r. powód, na mocy tej umowy, przewoził autotransporterem samochody marki F. z miejscowości G. w Belgii do miejscowości N. w Niemczech. Przed wykonaniem przewozu samochód powoda był skontrolowany i nie stwierdzono żadnych uszkodzeń.

Kierowcą transportera był R. B. zatrudniony u powoda na podstawie umowy zlecenia. Posiadał on uprawnienia do kierowania tego rodzaju pojazdem i przeszedł odpowiednie szkolenia.

W czasie wykonywania przewozu R. B. chciał upewnić się czy ładunek jest prawidłowo zamocowany i czy nie jest za wysoki. Zamierzał uregulować wysokość ładunku, aby zmieścił się pod wiaduktami, które były na trasie przejazdu. W trakcie podnoszenia pękł wąż hydrauliczny. Wezwał serwis, który stwierdził, że nie da się tego naprawić na parkingu. Należało samochodem zjechać do warsztatu. Po drodze były cztery wiadukty. Pod trzema z nich samochód przejechał bezproblemowo i w trakcie przejazdu pod czwartym zahaczył samochodem przewożonym o wiadukt. Nie wezwał policji, gdyż nie tamował ruchu i mógł dalej kontynuować jazdę.

Po naprawie węża hydraulicznego udał się na miejsce rozładunku. Tam odbiorca wpisał do listu CMR uszkodzenia ładunku.

Następnie kierowca sporządził w dniu 18.04.2011r. oświadczenie o okoliczności powstania szkody w którym wskazał, że przyczyną szkody było pęknięcie węża hydraulicznego. Oświadczenie to zostało przez niego uzupełnione w dniu 29.11.2011r. poprzez podanie, że data awarii miała miejsce w dniu 19.03.2011r. a nie w dniu 16.03.2011r. Błędna datę podał przez pomyłkę. Kolejne oświadczenie o okolicznościach powstania szkody kierowca sporządził w dniu 02.01.2012 roku, w którym opisał zdarzenie bardziej szczegółowo.

W wyniku uderzenia doszło do wgniecenia, zarysowania, przetarcia dachu oraz lewego przedniego słupa i listew przewożonego pojazdu marki f.. Poszkodowane przedsiębiorstwo (...) zleciło wykonanie kosztorysu naprawy pojazdu przedsiębiorstwu (...), której zajmuje się profesjonalnie tego rodzaju sprawami. Koszt naprawy pojazdu wyniósł

4.200,67 euro netto. Natomiast koszt sporządzenia kosztorysu przez rzeczoznawcę firmy (...) wyniósł 121,76 euro. Powód rozliczył się z poszkodowanym przedsiębiorstwem (...) poprzez potrącenie należności powoda za wykonany transport na rzecz poszkodowanego przedsiębiorstwa.

W dniach 23 i 29 marca 2011 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu za pośrednictwem brokera ubezpieczeniowego. W trakcie procesu likwidacji szkody pozwany żądał dodatkowej dokumentacji i wyjaśnień.

W dniu 04.09.2013 roku powód zawiadził pozwanego do próby ugodowej w sprawie zapłaty odszkodowania powstałego w związku z przedmiotową szkodą. Strony nie doszły do porozumienia i na posiedzeniu w dniu 27.11.2013r. przewodniczący stwierdził, że do zawarcia ugody nie doszło.

Powód jest płatnikiem podatku VAT.

Sąd Rejonowy uznał, że zebrany w sprawie materiał dowody wykazał jednoznacznie, że odpowiedzialności pozwanego względem powoda wynika z tytułu zawartej polisy odpowiedzialności cywilnej. W tym stanie rzeczy spór podlega rozstrzygnięciu na zasadach określonych w art. 822 § 1-4 k.c. Istnienie związku przyczynowego między powstaniem szkody a działaniem, z którego szkoda wynika jest oczywiste i bezsporne. Spełniony jest warunek określony w art. 361 § 1 k.c. Powód wyrządził szkodę osobie trzeciej na skutek winy kierującego pojazdem powoda i w ocenie Sądu było to objęte ochroną wynikającą z polisy OC, złożoną do akt sprawy. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności w ramach zawartej umowy ubezpieczenia. Zarzuty dotyczyły uchybień formalnych powoda. W tej sytuacji, to na pozwanym ciążył obowiązek udowodnienia zgłaszanych zarzutów.

W ocenie Sądu I instancji, zarzut przedawnienia roszczenia jest bezzasadny. Roszczenia z tego tytułu przedawniają się z upływem trzech lat od powstania szkody (art. 118 k.c.). Bieg terminu przedawnienia roszczenia został przerwany poprzez złożenie w dniu 04.09.2013 roku wniosku o zawiadzenie do próby ugodowej. Jest to bowiem czynność przed sądem, o której mowa w art. 123 § 1 k.c. Pozwany zarzuca, że zawiadzenie do próby ugodowej nastąpiło przed sądem niewłaściwym, gdyż powinno to nastąpić przed sądem według właściwości miejscowej siedziby dłużnika. Zdaniem Sądu Rejonowego, zarzut ten jest również chybiony, co wykazał pełnomocnik powoda opierając się na wyciągu z ogólnych warunków ubezpieczenia, które jednoznacznie wskazywały, że właściwym do rozpoznania jest sąd ubezpieczającego. Również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.03.2014 roku III CZP 3/2014 stwierdził, że wniosek o zawiadzenie do próby ugodowej można złożyć przed sądem właściwym według umowy stron.

Pozostałe zarzuty pozwanego sprowadzają się do tego, że powód nie wypełnił ogólnych warunków ubezpieczenia. Pełnomocnik pozwanego nie powołał w żadnym piśmie procesowym dowodu z tych warunków ubezpieczenia. W pismach procesowych kierowanych do Sądu przytaczał jedynie treść bez załączania dokumentów. Pełnomocnik powoda natomiast dołączył do sprawy jedynie wyciąg z ogólnych warunków ubezpieczenia celem wykazania jurysdykcji krajowej. W pozwie powołał się na wyciąg z ogólnych warunków ubezpieczenia.

Zgodnie z zasadą kontradiktoryjności procesu, to na stronie, która się na dany dokument powołuje, ciąży obowiązek przedłożenia tego dokumentu sądowi, jako dowodu. Skoro pełnomocnik pozwanego zaniedbał tego obowiązku to musi ponieść konsekwencje, wynikające z treści art. 6 k.c. Sąd nie potrafi odnieść się do zarzutów pełnomocnika pozwanego zgłoszonych w trakcie procesu, dotyczących naruszenia ogólnych warunków umowy ubezpieczenia, bez zapoznania się treścią tego dokumentu. W tej sytuacji Sąd I instancji uznał, że zarzuty w tym zakresie są nieudowodnione.

Przeprowadzonego postępowanie dowodowe wykazało niezbicie, że powód poniósł szkodę w wysokości 4.197,43 euro netto. Pełnomocnik pozwanego nie kwestionował w odpowiedzi na pozew wysokości szkody, a jedynie to, że powód naruszył wymogi formalne ogólnych warunków ubezpieczenia. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda jest zasadne i na mocy wyżej powołanych przepisów powództwo uwzględnił. Ponadto powodowi należą się

odsetki ustawowe na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Termin naliczania odsetek ustawowych, zgodnie z art. 817 § 1 k.c., biegnie po 30 dniach od zgłoszenia szkody, a więc od dnia 29.04.2011 roku.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Pozwany przegrał spór w całości i dlatego Sąd obciążył go kosztami procesu, na które złożyły się opłata sądowa w kwocie 878,00 zł. wynagrodzenie pełnomocnika 2.400,00 zł. i opłata skarbową od pełnomocnictwa 17,00 złotych. (wyrok k. 287, uzasadnienie k. 295- 299)

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

1) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że powód należycie wykazał swoje roszczenie względem pozwanego, co pozwoliło na uwzględnienie przez Sąd I instancji jej żądania w całości, podczas gdy powód nie udowodnił okoliczności powstania szkody, jej wysokości ani faktu odpowiedzialności pozwanego, jako ubezpieczyciela prowadzącego do obowiązku spełnienia przez niego świadczenia przewidzianego umową ubezpieczenia;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie błędnej oceny dowodu w postaci polisy ubezpieczenia OC P. (...) o numerze (...)o i bezpodstawne przyjęcie, że polisa ta obejmuje swą ochroną zdarzenie szkodowe zaistniałe w dniu 19 marca 2011 r., podczas gdy przedmiotowa polisa potwierdza jedynie fakt zawarcia umowy ubezpieczenia i nie stanowi o zakresie odpowiedzialności pozwanej, jako ubezpieczyciela, albowiem o zakresie tej odpowiedzialności, prawach i obowiązkach stron umowy ubezpieczenia, a także o zasadach ustalania świadczeń przesądza treść umowy ubezpieczenia oraz Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, które to dokumenty nie zostały poddane analizie Sądu I instancji;

b) dokonanie wadliwej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zeznań świadka R. B., wyrażającej się w zupełnym pominięciu przy ocenie ww. dowodu okoliczności, że:

- zeznania tego świadka, z których wynika, iż przyczyną szkody było uderzenie pojazdem o wiadukt na autostradzie, nie korespondują z treścią złożonego przez niego oświadczenia z dnia 18 kwietnia 2011 r., w którym wskazywał, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia szkodowego z dnia 19 marca 2011 r. była awaria węża hydraulicznego,

- świadek ten, już przed zainicjowaniem niniejszego postępowania sądowego, nie był konsekwentny w swych wyjaśnieniach dotyczących okoliczności zdarzenia szkodowego z dnia 19 marca 2011 r., albowiem po upływie 8 miesięcy od dnia zaistnienia zdarzenia złożył oświadczenie, w którym diametralnie zmienił swą wersję dotyczącą jego przyczyn i przebiegu, w porównaniu do treści oświadczenia z dnia

18 kwietnia 2011 r. złożonego po upływie niespełna miesiąca od dnia zdarzenia,

a w trakcie składania zeznań przed Sądem I instancji nie potrafił wyjaśnić zachodzących w tym zakresie rozbieżności ani też określić dokładnego czasu

i miejsca powstania szkody,

- świadek ten jest aktualnie zatrudniony na podstawie umowy o pracę

w przedsiębiorstwie powódki, a więc pozostaje względem niej w stosunku zależności służbowej,

a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przyczyn

i przebiegu zdarzenia szkodowego, wyłącznie w oparciu o treść zeznań złożonych przez niewiarygodnego świadka;

c) przekroczenie dyrektyw zasady swobody sędziowskiej w ocenie dowodu

z dokumentów w postaci pisemnych oświadczeń kierowcy R. B. z dnia 18 kwietnia 2011 r. oraz z dnia 2 stycznia 2012 r. oraz wyprowadzenie z ww. dowodów wniosków z nich niewynikających i nielogicznych, polegających na przyjęciu,

że w porównaniu do pierwszego z ww. oświadczeń, drugie oświadczenie zawiera jedynie bardziej szczegółowy opis zdarzenia szkodowego, podczas gdy z analizy treści przedmiotowych oświadczeń wynika jednoznacznie, że oświadczenia te nie korespondują ze sobą, a wprost przeciwnie stoją one względem siebie w oczywistej sprzeczności;

d) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez bezzasadne pominięcie istotnej części tego materiału, tj. opinii rzeczoznawcy techniki samochodowej, ruchu drogowego, maszyn i urządzeń z dnia 16 grudnia 2011 r. sporządzonej na zlecenie pozwanego, z której wprost wynikało, że uszkodzenie autotransportera nie było skutkiem wypadu ani awarii autotransportera i która niewątpliwie podważała wiarygodność zeznań świadka R. B. w zakresie przyczyn zdarzenia szkodowego z dnia 19 marca 2011r., a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności zdarzenia szkodowego na podstawie kłamliwych twierdzeń R. B. oraz strony powodowej;

e) dokonanie wybiórczej oceny materiału dowodowego przy ustalaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wyrażającej się w zupełnym pominięciu postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia przytaczanych wprost w pismach procesowych pozwanego i powoda, na skutek błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że musi on dysponować dokumentem OWU, aby odnieść się do zarzutów stawianych przez pozwanego dotyczących naruszenia OWU, podczas gdy fakt istnienia tego dokumentu, jego autorstwo i jego treść nie były kwestionowane przez stronę przeciwną, a co za tym idzie, Sąd ten nie musiał dysponować tym dokumentem, aby uznać zarzuty pozwanego za udowodnione;

f) dokonanie wadliwej oceny dowodów z dokumentów przedłożonych przez powódkę, dotyczących przygotowania zawodowego i kwalifikacji R. B. do wykonywania pracy w charakterze kierowcy, a w rezultacie dowolne przyjęcie i poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, że posiadał on uprawnienia do kierowania autotransporterem i przeszedł odpowiednie szkolenia, podczas gdy przedmiotowa dokumentacja nie pozwala na wyprowadzenie ww. wniosków, a wprost przeciwnie - prowadzi do wniosków odmiennych;

g) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez dowolne przyjęcie, że pozwany nie kwestionował wysokości szkody, podczas gdy pozwany w toku procesu poczynił dalej idące zarzuty, albowiem wskazywał, że wobec nieudowodnienia okoliczności zdarzenia szkodowego, dokumenty w postaci kosztorysu naprawy i kalkulacji szkody sporządzonej przez (...) z siedzibą w D. są irrelevantne dla rozstrzygnięcia sprawy,

h) przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez pominięcie okoliczności, że powód nie wykazał, że spedytor S. T., działający na rachunek rzeczywistego nadawcy (...), rozliczył się z nim z tytułu powstałej w pojeździe szkody, a w konsekwencji dowolne przyjęcie, że powód jest uprawniony do dochodzenia roszczenia od pozwanego ze stosunku ubezpieczenia, podczas gdy w chwili dokonywania kompensaty pomiędzy powodem a S. T., podmiotem uprawnionym do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w dalszym ciągu była Firma (...);

3) art. 230 k.p.c. polegające na pominięciu okoliczności, że twierdzenia pozwanego dotyczące naruszenia przez powoda obowiązków ubezpieczonego w procesie likwidacji szkody, wynikających z Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, takich jak, obowiązek nawiązania kontaktu z komisarem awaryjnym, obowiązek niezwłocznego zgłoszenia placówce policyjnej szkody powstałej na skutek wypadku etc., zostały przyznane przez powoda w sposób konkludentny wobec niekwestionowania przez niego ww. twierdzeń w toku procesu;

4) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie lakonicznego uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiającego pozwanemu przeprowadzenie pełnej oceny zasadności rozumowania Sądu I instancji, w szczególności poprzez:

a) niestalenie pełnego stanu faktycznego;

b) nie odniesienie się w żaden sposób do podnoszonych w procesie przez pozwanego zarzutów dotyczących braku wiarygodności oświadczeń kierowcy autotransportera R. B., braku odbycia przez niego obowiązkowego instruktażu, a także niewyjaśnienie okoliczności zdarzenia powodującego szkodę;

c) niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a w szczególności niewyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd I instancji zastosował do ustalonego w sprawie stanu faktycznego norm wyrażonych w art. 822 § 1-4 k.c., a także w art. 361 § 1 k.c., a także niewskazanie, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia w sprawie.

## II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1) art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przepis ten obejmuje swymi skutkami w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, również taką sytuację, w której wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został złożony do sądu wynikającego z umowy stron, z pominięciem sądu właściwego miejscowo według siedziby dłużnika, a w konsekwencji nieuwzględnienie zarzutu trzyletniego przedawnienia roszczenia objętego niniejszym postępowaniem określonego w art. 819 k.c.;

2) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia związku przyczynowego pomiędzy rzekomą szkodą poniesioną przez powoda odpowiadającą rzeczywistemu kosztowi naprawy uszkodzonego pojazdu, a zdarzeniem wyrządzającym szkodę, pomimo że okoliczności tego zdarzenia nie zostały udowodnione przez powoda w toku procesu, a Sąd I instancji oparł się w tym zakresie wyłącznie na niewiarygodnych zeznaniach świadka R. B. oraz wskazaniach powoda, wywiezionych jedynie na potrzeby niniejszego procesu sądowego;

3) art. 822 § 1-4 k.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie i oparcie na podstawie ww. przepisu rozstrzygnięcia, pomimo że Sąd I instancji:

a) nie ustalił wszystkich okoliczności powstania zdarzenia z dnia 19 marca 2011 r., w tym jego przyczyn i przebiegu, a także faktu odpowiedzialności powoda, jako przewoźnika, prowadzącej do obowiązku spełnienia świadczenia na rzecz osoby trzeciej, a co za tym idzie zaktualizowania się odpowiedzialności pozwanego, jako ubezpieczyciela;

b) nie zanalizował umowy ubezpieczenia i OWU stanowiących jej integralną część, niezbędnych do ustalenia czy zdarzenie z dnia 19 marca 2011 r. w ogóle zostało objęte ubezpieczeniem;

4) art. 827 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, a w konsekwencji uwzględnienie roszczeń powoda, pomimo że zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela i zwalniające go z obowiązku wypłaty odszkodowania, takie jak wystąpienie po stronie kierującego pojazdem R. B. rażącego niedbalstwa, a umowa i ogólne warunki ubezpieczenia nie stanowią o obowiązku wypłaty odszkodowania, pomimo przypisania ubezpieczonemu rażącego niedbalstwa;

## III. zarzut błędnych ustaleń faktycznych:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że odbiorca wpisał do listu (...)informację o uszkodzeniu ładunku, podczas gdy przedmiotowe informacje zostały odnotowane własnoręcznie przez kierowcę R. B., co potwierdza jego podpis złożony pod ww. treścią;

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódka dwukrotnie tj. w dniach 23 marca 2011 r., jak również 29 marca 2011 r. zgłosiła szkodę pozwanej za pośrednictwem brokera ubezpieczonego, podczas gdy oficjalnego, pisemnego zgłoszenia szkody dokonano po raz pierwszy elektronicznie dopiero

w dniu 29 marca 2011 r., albowiem e-mail z dnia 23 marca 2011 r. z uwagi na swą niepełną treść nie może być kwalifikowany, jako zgłoszenie szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie na wypadek uznania przez Sąd II instancji, że nie zachodzi podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, wniósł o:

II. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z powodu nierozpoznania istoty sprawy, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Nadto, na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej P. (...) Przesyłek (OWU - (...) PL), dalej: OWU lub Ogólne Warunki Ubezpieczenia, na okoliczność zakresu odpowiedzialności pozwanej, jako ubezpieczyciela, praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia tj. powódki i pozwanej, procedury likwidacji szkody. (apelacja k. 305 - 315)

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. (odpowiedź na apelację k. 338 - 349)

#### **Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dokonał w znacznej części prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne z tą zmianą, że (...), K. zleciło wykonanie kosztorysu naprawy uszkodzonego samochodu (...), S., która oszacowała koszty naprawy na kwotę 4.200,67 euro netto. (dowód: kalkulacja szkody k. 82-122, w tym podsumowanie z tłumaczeniem k. 87-88)

Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił:

(...), K. obciążył S. T. kosztami naprawy uszkodzonego samochodu w kwocie 4.200,67 euro oraz kosztami ekspertyzy 121,76 euro. (dowód: pismo z dnia 18 marca 2011r. wraz z tłumaczeniem k. 81,80)

Powyższe zmienione i uzupełniające ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów prywatnych załączonych do akt, których treść i autentyczność nie była kwestionowana w toku postępowania.

Sąd Okręgowy pominął wniosek dowodowy zgłoszony przez pozwanego w apelacji na podstawie art. 381 k.p.c.

Zgodnie z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Przez nowe fakty i dowody należy rozumieć te, które nie były stronie znane do chwili wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji (art. 316 k.p.c.) lub te, które powstały już po wydaniu wyroku. Można powoływać również fakty i

dowody, które wprawdzie były znane stronie przed wydaniem wyroku przez sąd pierwszej instancji, lecz ich powołanie przez stronę nie było konieczne.

Przepis art. 381 k.p.c. ma charakter wyjątkowy, nie może być więc interpretowany w sposób rozszerzający (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 13.6.2012 r., II CSK 608/11, opubl. L.).

Uregulowanie zawarte w tym przepisie jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi liczyć się z tym, że sąd drugiej instancji wniosku dowodowego nie uwzględni (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17.04.2002 r., IV CKN 980/00, opubl. L.).

W przepisie art. 381 k.p.c. chodzi o te fakty i dowody, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.).

Strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynika później. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c., co w rozpoznawanej sprawie nie nastąpiło.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, według którego strona nie może skutecznie żądać ponowienia czy uzupełnienia postępowania dowodowego tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji bądź przypuszczała, że do wskazania spornej okoliczności wystarczą inne dowody (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 1997, II CKN 446/97. OSNCP 1998/4/67).

Niewątpliwie dowód z dokumentu ogólnych warunków ubezpieczenia pozwany mógł powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a potrzeba powołania się na ten dokument nie wynika później.

Z podniesionych w apelacjach zarzutów, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty dotyczące naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, gdyż poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, opubl. Lex nr 148384).

Pozbawiony racji jest zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.

Artykuł 232 k.p.c., określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy „odpowiednik” przepisu art. 6 k.c. Wyraża zasadę kontradyktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2008 roku, II PK 307/07, L.; wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 1998 roku, II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662). Oznacza to, że to strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Przepis art. 232 zd. 1 k.p.c. wskazuje jedynie na obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Przepis ten nie stanowi podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2008 roku, I CSK 426/07, L.). Adresatem omawianej normy są strony, a nie sąd, co oznacza, że to strony obowiązane są przedstawiać dowody, a sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać. Nie może również co do zasady zastępować stron w jego wypełnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2007 roku, II CSK 293/07, L.).

Artykuł 6 k.c. ustanawia podstawową regułą dowodową, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Konsekwencją niewykazania przez stronę prawdziwości jej twierdzeń

o istotnych faktach jest to, że fakty te nie będą stanowiły podstawy rozstrzygnięcia sądowego, przez co strona nie osiągnie korzystnego dla siebie orzeczenia.

Działanie reguły ogólnej z art. 6 k.c. wymaga wskazania, że na gruncie prawa cywilnego materialnego fakty (okoliczności), z którymi prawo łączy powstanie, zmianę lub ustanie stosunków cywilnoprawnych, są zdarzeniami cywilnoprawnymi. Stanowi to podstawę do podziału, na tle omawianego artykułu, faktów dowodzonych w procesie cywilnym na trzy rodzaje: a) fakty prawotwórcze, b) fakty tamujące powstanie prawa, c) fakty niweczące prawo. Reguła art. 6 k.c. ma więc złożone znaczenie materialnoprawne i procesowe i powszechnie w doktrynie przyjmuje się, że powód powinien udowodnić fakty prawotwórcze a pozwany fakty niweczące to prawo lub uniemożliwiające jego powstanie.

Do naruszenia art. 6 k.c. dochodzi gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne dochodzi (stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy, Izba Cywilna w wyroku z 15 marca 2012 roku, I CSK 345/11, opubl.: L.).

Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca.

Funkcją reguły ciężaru dowodu jest umożliwienie (i nakazanie) sądowi merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy nie udało się ustalić leżących u podstaw sporu faktów. W każdym bowiem wypadku spełnienia przesłanek procesowych sąd cywilny obowiązany jest wydać merytoryczne rozstrzygnięcie, niezależnie od tego, czy postępowanie dowodowe przyniosło jakikolwiek efekt (sąd nie może odmówić rozstrzygnięcia ze względu na niemożliwość ustalenia stanu faktycznego). Przepis art. 6 k.c. nakazuje rozstrzygnąć sprawę na niekorzyść osoby opierającej swoje powództwo lub obronę na twierdzeniu o istnieniu jakiegoś faktu prawnego, jeżeli fakt ten nie został udowodniony.

Uznając, że powód udowodnił okoliczności powstania szkody oraz jej wysokości, jak również fakt odpowiedzialności pozwanego Sąd I instancji nawet nie mógł naruszyć art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.

Jedynie w nieznaczącej części trafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., co nie ma jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych środków dowodowych stanowi podstawowe zadanie sądu orzekającego, przy czym powinna być ona dokonana w sposób konkretny, w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. Przyjmuje się, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania o istnieniu lub nieistnieniu weryfikowanego w postępowaniu dowodowym faktu, uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych. Z kolei wiarygodność danego dowodu wynika z jego indywidualnych cech i obiektywnych okoliczności, za względu na które zasługuje on w ocenie sądu na wiarę lub nie (zob. J. K.-R., Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, W. 1977, s. 132 i n.). Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna. Z tych względów przyjmuje się, że jej granice wyznaczane są przez kryteria: logiczne, ustawowe i ideologiczne (zob. wyr. SN z 12.2.2004 r., II UK 236/03, opubl. L.).

Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (zob. wyr. SN z 20.3.1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne



i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (tak też SN w wyroku z 27.9.2002 r., IV CKN 1316/00, opubl. L.). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyr. SN z 27.9.2002 r., II CKN 817/00, L.; wyr. SN z 16.12.2005 r., III CK 314/05, OwSG 2006, nr 10, poz. 110).

Polisa ubezpieczenia OC przewoźnika drogowego o numerze (...)0 jest dokumentem, w którym ubezpieczyciel potwierdza zawarcie umowy ubezpieczenia (art. 809 § 1 k.c.) i jest dowodem zawarcia umowy ubezpieczenia.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji dokonane na podstawie polisy w żaden sposób nie naruszają art. 233 § 1 k.p.c.).

Ocena czy umowa ubezpieczenia, której dowodem zawarcia jest załączona do akt polisa, obejmuje swą ochroną zdarzenie szkodowe zaistniałe w dniu 19 marca 2011r. jest dokonywana na gruncie stosowania prawa materialnego a nie oceny dowodów.

Ogólne warunki ubezpieczenia nie zostały poddane analizie przez Sąd I instancji, ponieważ nie zostały załączone do akt.

Wbrew stanowisku skarżącej ocena zeznań świadka R. B. nie jest wadliwa, sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Wiarygodności zeznań świadka nie podważają jego wcześniejsze pisemne oświadczenia (z dnia 18 kwietnia 2011 r., 29 listopada 2011r. i 2 stycznia 2012).

Świadek z zawodu jest kierowcą, mechanikiem, a nie prawnikiem. Pisemne oświadczenia nie zawierają szczegółowego opisu zdarzenia i są mało precyzyjne. Składając zeznania na rozprawie w dniu 7 maja 2015r. świadek nie pamiętał szczegółów złożonych oświadczeń.

Fakt, że świadek ten jest aktualnie zatrudniony na podstawie umowy o pracę w przedsiębiorstwie powoda nie podważa wiarygodności jego zeznań.

Także ocena dowodów z dokumentów w postaci pisemnych oświadczeń kierowcy R. B. z dnia 18 kwietnia 2011 r. oraz z dnia 2 stycznia 2012r. nie narusza zasad swobodnej oceny dowodów.

Nie ma też racji skarżący zarzucając brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez bezzasadne pominięcie istotnej części tego materiału, tj. opinii rzeczoznawcy techniki samochodowej, ruchu drogowego, maszyn i urządzeń z dnia 16 grudnia 2011 r. sporządzonej na zlecenie pozwanej.

Opinia z dnia 16 grudnia 2011r. jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., a oświadczenie w niej zawarte dotyczy niekompletnego stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, a więc jest nieprzydatne do jej rozstrzygnięcia.

Do akt sprawy nie zostały złożone ogólne warunki ubezpieczenia i nie został zgłoszony wniosek o przeprowadzenie dowodu z ogólnych warunków ubezpieczenia.

W tej sytuacji nietrafny jest zarzut zupełnego pominięcia postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia. Podstawą ustaleń faktycznych dotyczących regulacji zawartych w ogólnych warunkach ubezpieczenia jest dowód z tego dokumentu, a nie twierdzenia strony czy też jej pełnomocnika o treści wybranych punktów ogólnych warunków (dalej o.w.u.). Nie jest możliwe odniesienie się do zarzutów podnoszonych przez pozwanego dotyczących postanowień o.w.u. bez przeprowadzenia dowodu z tego dokumentu.

Ustalenie faktyczne, że świadek R. B. posiadał uprawnienia do kierowania tego rodzaju pojazdem i przeszedł odpowiednie szkolenia jest prawidłowe, pomimo tego, że część dowodów została powołana nieprawidłowo, ponieważ dotyczą one okresu po wypadku: świadectwo z 12.06.2011r. (k.56), dokumentacja szkolenia k.57-69. Pozostałe dowody zostały powołane prawidłowo i stanowią wystarczającą ich podstawę.

Koszty naprawy uszkodzonego samochodu zostały ustalone na podstawie wycena szkody k.80-81 i kosztorys naprawy k. 82 -126, a nie jako okoliczność przyznana. Zawarte w rozważaniach prawnych stwierdzenie, że pełnomocnik pozwanego nie kwestionował w odpowiedzi na pozew wysokości szkody (...) nie wiąże się z oceną dowodów.

W rozpoznawanej S. T. zawarł z powodem umowę przewozu a nie spedycji. W liście przewozowym CMR jest wymieniony jako nadawca.

Sąd Okręgowy częściowo zmienił i uzupełnił ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Stwierdzone błędy w ustaleniach faktycznych zostały usunięte.

Kwestia podstaw odpowiedzialności S. T. i powoda oraz uprawnienia powoda do dochodzenia roszczenia od pozwanego ze stosunku ubezpieczenia za powstałą szkodę wiąże się ze stosowaniem prawa materialnego, a nie oceną dowodów.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art. 230 k.p.c.

Zgodnie z art. 230 k.p.c. gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane.

Domniemanie przyznania z art. 230, podobnie jak przyznanie wyraźne, przewidziane w art. 229 k.p.c., służy na równi z wynikami dowodów do poczynienia ustaleń faktycznych. W porównaniu jednak do przyznania wyraźnego, dotyczącego przytoczeń zarówno powoda, jak i pozwanego, przyznanie dorozumiane dotyczy tylko twierdzenia, co do którego przeciwnik nie wypowiedział się, a mógł to uczynić, i dlatego ocena sądu musi się opierać na całości materiału procesowego. Wynika to wyraźnie z treści art. 230 k.p.c. Sąd fakt niezaprzeczony może uznać za przyznany, jednak tylko w wypadku spełnienia przede wszystkim warunku, by strona przeciwna wiedziała, że posłuży on na równi z wynikami dowodów do poczynienia ustaleń faktycznych. W takim zaś stanie rzeczy obowiązkiem sądu (przewodniczącego posiedzenia) jest uprzedzenie strony o konsekwencjach zaniechania wypowiedzenia się co do tego faktu (tak SN w wyr. z 19.10.2005 r., V CK 260/05, L.). Warto dodać, że domniemanie przyznania, o którym mowa w art. 230 k.p.c. służy wyłącznie konstruowaniu ustaleń faktycznych, a nie dokonywaniu ich oceny prawnej (zob. wyr. SN z 24.1.2007 r., III CSK 280/06, L.).

Samo milczenie jednej ze stron, co do twierdzeń strony przeciwnej, nie może stanowić podstawy do uznania faktów za przyznane. To zebrany w sprawie materiał dowodowy, przy uwzględnieniu charakteru i przedmiotu postępowania decyduje o tym, czy można zastosować art. 230 k.p.c. (zob. wyr. SN z 17.2.1975 r., II CR 719/74, L.). W konsekwencji, uznanie przez sąd faktów przytoczonych przez jedną stronę za przyznane przez stronę przeciwną, gdy strona ta nie wypowie się co do nich, może nastąpić tylko na podstawie wyników całej rozprawy, prowadzących do wniosku, że strona nie ma zamiaru przeczenia (tak SN w orz. z 26.7.1937 r., III C 171/36, OSN 1938, nr 4, poz. 195). Tym samym, nie można bez żadnego uzasadnienia przyjmować, że każde twierdzenie strony, któremu druga strona nie zaprzeczyła, jest prawdziwe. Twierdzenie takie można uznać za zgodne z prawdą tylko na podstawie wszystkich okoliczności sprawy; sąd zatem powinien uzasadnić, dlaczego uznaje twierdzenie za prawdziwe (zob. orz. SN z 14.9.1934 r., III C 260/34, OSN 1935, Nr 2, poz. 88).

Należy przyjąć, że funkcją art. 230 k.p.c. nie jest wzmacnianie ustaleń co do faktów, które nie znajdują dostatecznego uzasadnienia w dowodach przeprowadzonych w sprawie. Zastosowanie tego przepisu wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdy jest to uzasadnione wynikiem całej rozprawy. Oznacza to konieczność uwzględnienia zarówno postawy procesowej strony, jak również ostatecznych wyników postępowania dowodowego. Odnośnie do postawy strony zastosowanie art. 230 k.p.c. nie jest uzasadnione wówczas, gdy strona nie wypowiedziała się co do określonych

twierdzeń strony przeciwnej, ale przyjęcie dorozumianego przyznania tych okoliczności byłoby sprzeczne z jej postawą procesową, w szczególności jej twierdzeniami co do innych faktów lub zajęтым stanowiskiem wobec zgłoszonego przez stronę przeciwną roszczenia, czy podniesionego zarzutu (tak też SN w wyr. z 18.2.2011 r., I CSK 298/10, L.).

Sąd nie mógł odwołać się do treści art. 230 k.p.c. gdyż nie miał ku temu podstaw z racji wyraźnego zaprzeczenia powoda co do istnienia podstawy do odmowy wypłaty odszkodowania.

Ponadto, co już zostało wyżej stwierdzone, podstawą ustaleń faktycznych dotyczących regulacji zawartych w ogólnych warunkach ubezpieczenia nie mogą być twierdzenia strony czy też jej pełnomocnika o treści wybranych punktów ogólnych warunków.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie lakonicznego uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiającego pozwaną przeprowadzenie pełnej oceny zasadności rozumowania Sądu I instancji.

Zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem, uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy.

Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011 r. w sprawie II PK 202/10,

w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r. w sprawie II UK 148/09, podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie I ACA 733/10).

W rozpoznawanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego postanowienia zawiera ustalenia faktyczne i rozważania prawne pozwalające odtworzyć tok rozumowania Sądu Rejonowego. Nie jest zatem dotknięte tego rodzaju uchybieniami, które mogłyby skutkować wzruszeniem zakwestionowanego apelację orzeczenia z powodu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Uwzględniając powyższe rozważania nie sposób zgodzić się również z zarzutem błędnych ustaleń faktycznych.

Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających

z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania.

Ustalenie faktyczne, że odbiorca wpisał do listu CMR nr 77276358 informację o uszkodzeniu ładunku nie narusza zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, informacja o uszkodzeniu ładunku jest wpisana innym charakterem pisma niż podpis kierowcy. W trakcie przesłuchania świadek R. B. nie był pytany, czy to on wpisał do CMR informację o uszkodzeniu.

Też ustalenie, że w dniach 23 i 29 marca 2011 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu za pośrednictwem brokera ubezpieczeniowego nie narusza zasad swobodnej oceny dowodów. Niepełne dane w zgłoszeniu uzasadniają wezwanie zgłaszającego do uzupełnienia zgłoszenia, a nie potraktowania zgłoszenia jako nieistniejącego.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym chybiony jest zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię.

Przepis art. 123 § 1 pkt 1 k.c. stanowi, bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem

polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Niewątpliwie czynnością uprawnionego przerywającą bieg przedawnienia jest wniosek o zawezwanie zobowiązanego do próby ugodowej (art. 185 k.p.c.; zob. wyr. SN z 3.6.1964 r., II CR 675/63, OSN 1965, Nr 2, poz. 34; zob. też R. T., Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia, P.. 2007, Nr 3–4, s. 269 i n. oraz uchw. SN z 28.6.2006 r., III CZP 42/06, OSN 2007, Nr 4, poz. 54); jeżeli w jego treści oznaczono wierzytelność co do przedmiotu i rozmiaru żądania (zob. wyr. SN z 15.11.2012 r., V CSK 515/11, L.).

Postępowanie pojednawcze uregulowane w art. 184-186 k.p.c. ma status postępowania procesowego odrębnego. Rzeczowo właściwy w sprawach o zawezwanie do próby ugodowej jest zawsze sąd rejonowy. Do przeprowadzenia postępowania pojednawczego właściwy miejscowo jest sąd ogólnie właściwy dla przeciwnika (art. 27–30 k.p.c.). Sąd ten jest właściwy także wtedy, gdy strony umówiły się na piśmie o poddanie innemu sądowi I instancji sporu wynikłego lub mogącego w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego (post. SN z 1.6.2015 r., III CO 37/15, Biul. SN 2015, Nr 7, s. 9).

Właściwość miejscowa dotyczy dopuszczalności postępowania przed konkretnym sądem. Brak takiej właściwości stanowi podstawę do przekazania sprawy sądowi właściwemu. Rozpoznanie sprawy przez sąd niewłaściwy miejscowo nie ma żadnego wpływu na ważność postępowania.

Ponadto zgodnie z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

W wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania (art. 819 § 3 k.c.).

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia związku przyczynowego pomiędzy rzekomą szkodą poniesioną przez powódkę odpowiadającą rzeczywistemu kosztowi naprawy uszkodzonego pojazdu, a zdarzeniem wyrządzającym szkodę.

W myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego „przyczyną” ze zjawiskiem określonym jako „skutek”. Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego determinowane jest określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy.

W pierwszej kolejności należy przy pomocy testu „conditio sine qua non” zbadać, czy pomiędzy określonymi elementami sytuacji faktycznej w ogóle zachodzi jakakolwiek obiektywna zależność, a zatem, czy badany skutek stanowi obiektywne następstwo zdarzenia, które wskazano jako jego przyczynę. Jeśli odpowiedź jest negatywna, to

znaczy jeśli badany skutek nastąpiłby również, mimo nieobecności tej „przyczyny”, należy stwierdzić, że nie występuje żaden obiektywny związek przyczynowy i nie ma potrzeby dalszego badania, czy występuje związek przyczynowy „adekwatny” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Konieczność badania „normalności” związku przyczynowego, a więc przesłanki odpowiedzialności z art. 361 § 1 k.c., występuje bowiem tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1952r. C 584/52, PiP 1953, nr 8-9, str. 366 i z dnia 21 czerwca 1960r., 1 CR 592/59, OSN 1962 nr III, poz. 84).

Warto także zaznaczyć, że w judykaturze przyjmowana jest niemal powszechnie, koncepcja obiektywizująca kategorię „normalności”, jako podstawę ustalania istnienia związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między dwoma zdarzeniami - przyczyną i skutkiem. Polega ona na tym, że ustalanie związku przyczynowego odrywa się od możliwości przewidywania określonych następstw zdarzeń, gdyż ta należy do subiektywnych elementów odpowiedzialności w postaci winy, a ogranicza się do kryteriów zobiektywizowanych, wynikających z zasad doświadczenia społecznego, wspartego wiedzą naukową, które pozwalają przyjąć, że zwykle, najczęściej, określone zdarzenie późniejsze (skutek) jest następstwem zdarzenia wcześniejszego (przyczyny). Nie jest przy tym istotne, aby skutek ten pojawiał się zawsze, nie musi więc być konieczny, wystarczy, że jest następstwem typowym (por. przykładowo z dawniejszych orzeczeń SN z dnia 2 czerwca 1956 r., III Cr 515/56, OSN 1957/1/24, czy z dnia 15 stycznia 1970 r., I CR 522/69, niepubl., i z nowszych: z dnia 12 lutego 2000r., I CKU 111/97, z dnia 18 maja 2000r., III CKN 810/98, z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 826/00, czy z dnia 10 kwietnia 2000r., V CKN 28/00). W tej ostatniej sprawie Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że normalny związek przyczynowy - w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. - między określonym zdarzeniem

a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń.

W trakcie wykonywania umowy przewozu podczas przejazdu pod wiaduktem doszło do zahaczenia i uszkodzenia jednego z samochodów przewożonych na autotransporterze.

Istnienie związku przyczynowego między powstaniem szkody a działaniem, z którego szkoda wynika jest oczywiste. Fakt powstania szkody w czasie wykonywania umowy przewozu w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości.

Nie sposób również zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 822 §1-4 k.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie.

Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia ( art. 822 § 1, 2 k.c.).

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody, które w doktrynie definiuje się niejednolicie. Przeważa stanowisko, że szkoda majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło.

Powstaje więc konieczność sięgnięcia do ogólnych reguł kodeksu cywilnego odnoszących się do zakresu odszkodowania, w szczególności do art. 361 k.c. Przepis ten wprowadza zasadę pełnego odszkodowania, ale jednocześnie należy z niego wyprowadzać zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość faktycznie poniesionej szkody.

Samo określenie rozmiaru szkody nie przesądza jeszcze wysokości odszkodowania. Każdorazowo granice obowiązku naprawienia szkody wyznaczone są przez normalny związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym uszczerbek

a szkodą. Ponadto muszą być uwzględnione okoliczności ograniczające zasadę pełnego odszkodowania wynikające np. ze szczególnej regulacji prawnej w prawie ubezpieczeniowym. W każdym wypadku ocena, czy określone koszty poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

Wysokość odszkodowania jest limitowana kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.) i nie może być wyższa od poniesionej szkody ( art. 824<sup>1</sup>§ 1 k.c.).

Do odpowiedzialności powoda za szkodę wyrządzoną podczas wykonywania przewozu zastosowanie ma Konwencja Genewska o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów ( CMR ) z dnia 19. maja 1956 roku ( Dz. U. z roku 1962, Nr 49, poz. 238, sprost: Dz. U. nr 69, poz. 352 ).

Zgodnie z art. 1 ust. 1 powołanego wyżej aktu prawnego Konwencję CMR stosuje się do wszelkich umów o zarobkowy przewóz drogowy towarów pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności państwowej stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane do jej dostawy, stosownie do ich oznaczenia w umowie, znajdują się w dwóch odrębnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się.

W przedmiotowej sprawie wystawiony został międzynarodowy samochodowy list przewozowy, który zgodnie z art. 4 Konwencji CMR jest dowodem zawarcia umowy przewozu. Brak, nieprawidłowość lub utrata listu przewozowego nie wpływa na istnienie ani na ważność umowy przewozu, która mimo to podlega przepisom tej Konwencji. Artykuł 6 wymienia dane, które powinny lub mogą być zawarte w liście przewozowym, a art. 9 określa bliżej jego funkcję dowodową. Wynika z niego, że w braku przeciwnego dowodu, list przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy, warunków umowy oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika.

Przytoczone unormowania świadczą o tym, że list przewozowy nie jest przesłanką zawarcia umowy przewozu, a jego brak nie sprzeciwia się traktowaniu zawartej umowy jako umowy przewozu podlegającej postanowieniom Konwencji CMR. Tym samym nieprawidłowości w sporządzeniu listu przewozowego nie powodują nieważności umowy przewozu ani nie uniemożliwiają traktowania jej jako podlegającej postanowieniom Konwencji. Jedną z podstawowych funkcji, jakie spełnia list przewozowy CMR, jest funkcja dowodowa, jednak osiąga ona swój pełny walor tylko „w braku przeciwnego dowodu”.

Konwencja CMR nie zawiera wprawdzie definicji pojęcia nadawcy, jednak nie ulega wątpliwości, że nadawca jest kontrahentem przewoźnika, czyli drugą - obok przewoźnika - stroną umowy przewozu towarów. Nie musi być on przy tym właścicielem czy samoistnym posiadaczem nadawanej przesyłki; wystarczy, że ma w stosunku do niej określony tytuł prawny. Przy zawieraniu umowy przewozu właściciel przewożonego towaru może skorzystać z pomocy innych podmiotów. Jeżeli właściciel posługuje się spedytorem, który - zawierając umowę przewozu - występuje wobec przewoźnika we własnym imieniu, kontrahentem przewoźnika, a tym samym stroną umowy przewozu, jest spedytor. W takiej sytuacji spedytor staje się podmiotem praw i obowiązków wynikających z umowy przewozu, przez co uzyskuje status nadawcy.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy ma art. 17 Konwencji CMR. Zgodnie z jego brzmieniem przewoźnik odpowiada za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpi w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy. Źródłem odpowiedzialności przewoźnika jest, wynikające z umowy przewozu, zobowiązanie przewoźnika do dostarczenia przesyłki w stanie niepogorszonym do wskazanego miejsca w określonym czasie i wydania jej oznaczonemu odbiorcy. Jednym z rodzajów szkody dotyczących przesyłki jest jej uszkodzenie, które polega na jakościowym pogorszeniu jej stanu, powodującym obniżenie jej wartości.

W razie ustalenia uszkodzenia przesyłki -jak to miało miejsce w niniejszej sprawie - istotne znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności przewoźnika ma ustalenie charakteru i przyczyn uszkodzenia. W toku postępowania nie były podejmowane próby wykazania okoliczności, które zwalniają przewoźnika od odpowiedzialności, to jest przyczyny egzoneracyjne (art. 17 ust. 4 CMR). Podkreślić należy, iż stosowanie do zasad dowodzenia ustanowionych art. 18 Konwencji CMR przewoźnik ma obowiązek ustalić ( uprawdopodobnić ), że uszkodzenie mogło nastąpić z jednej lub kilku przyczyn szczególnych z art. 17 ust. 4 Konwencji CMR.

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że uszkodzenie samochodu F. (...) nastąpiło w czasie pomiędzy przyjęciem go do przewozu a jego wydaniem.

Zgodnie z art. 3 Konwencji CMR przewoźnik odpowiada jak za swoje własne czynności i zaniechania za czynności i zaniechania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji.

Świadczenie przewoźnika wynikające z umowy przewozu nie ma charakteru osobistego, w związku z czym, wykonanie zawartej przez siebie umowy przewozu przewoźnik może powierzyć innym osobom (pracownikom, podwykonawcom, pomocnikom). Powierzenie takie nie powoduje powstania stosunku prawnego pomiędzy nadawcą przesyłki a jedną z tych osób. Dlatego też osoba uprawniona nie może dochodzić roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio od osób, którymi przewoźnik posługuje się przy wykonaniu zobowiązania. W świetle Konwencji przekazanie wykonania przewozu innemu podmiotowi nie wymaga zgody zlecającego przewóz, ponieważ nie ma to wpływu na odpowiedzialność tej osoby.

Postanowienia Konwencji CMR nie określają w sposób wyczerpujący, kto jest uprawniony do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wobec przewoźnika. Z jej art. 13 ust. 1 wynika jedynie, że jeżeli stwierdzono zaginięcie towaru lub jeżeli towar nie przybył po upływie terminu przewidzianego w artykule 19, odbiorca może w imieniu własnym dochodzić wobec przewoźnika praw wynikających z umowy przewozu. Regulacja ta nie wyłącza sięgnięcia do przepisów krajowych normujących umowę przewozu, a konkretnie do przepisów ustawy z dnia 15.11.1984 r. - Prawo przewozowe, które mają subsydiarne zastosowanie do przewozów międzynarodowych, jeżeli umowa międzynarodowa nie stanowi inaczej, a strony - jak w rozstrzyganej sprawie - nie dokonały wyboru prawa (art. 1 ust. 3 prawa przewozowego w związku z art. 28. ust. 1 prawa prywatnego międzynarodowego i art. 5 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (R. I), Dz.Urz. UE L 177 z 04.07.2008 r., str. 6).

Zgodnie z art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b prawa przewozowego roszczenia przeciwko przewoźnikowi z tytułu utraty, ubytku czy uszkodzenia przesyłki przysługują nadawcy lub odbiorcy zależnie od tego, któremu z nich przysługuje prawo rozporządzania przesyłką. O tym, kto ma prawo rozporządzać przesyłką ("towarem" - według przepisów Konwencji CMR) rozstrzyga art. 12 Konwencji CMR, według którego prawo to przysługuje nadawcy, chyba że drugi egzemplarz listu przewozowego został wydany odbiorcy lub że odbiorca skorzystał z prawa przewidzianego w art. 13 ust. 1, czyli zażądał od przewoźnika wydania za pokwitowaniem listu przewozowego oraz towaru po przybyciu towaru do miejsca przeznaczenia; od tej chwili prawo rozporządzania przesyłką przysługuje tylko odbiorcy.

Z postanowień art. 12 i 13 Konwencji CMR, regulujących prawo rozporządzania przesyłką, należy, zdaniem Sądu Okręgowego, wyprowadzić wniosek, że zarówno odbiorca, jak i nadawca mogą dochodzić roszczeń przeciwko przewoźnikowi z tytułu uszkodzenia przesyłki, każdy w swoim imieniu, niezależnie od tego, czy działa we własnym interesie, czy w interesie innej osoby.

W rozpoznawanej sprawie prawo rozporządzania przesyłką przysługiwało S. T., a więc firma ta była uprawniona do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wobec przewoźnika. W toku postępowania nie zostało wykazane, że

drugi egzemplarz listu przewozowego został wydany odbiorcy. Do pozwu został załączony odpis listu przewozowego - egzemplarza dla odbiorcy, a więc drugiego listu przewozowego.

Na gruncie Konwencji CMR prawo do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wynikających z umowy przewozu jest niezależne od prawa do towaru czy od faktu poniesienia szkody; przysługuje ono osobie uprawnionej, a osobą taką - jak była już o tym mowa - jest w rozstrzyganej sprawie S. T..

Powód zapłacił odszkodowanie należne S. T., tym samym wstąpił w prawa zaspokojonego wierzyciela na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. i jest legitymowany do dochodzenia odszkodowania z umowy ubezpieczenia.

Okoliczności faktyczne dotyczące zdarzenia z dnia 19 marca 2011r. w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zostały ustalone w stopniu umożliwiającym merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Fakt odpowiedzialności powoda, jako przewoźnika, również nie budzi wątpliwości. Kwestia odpowiedzialności S. T. w stosunku do

(...) nie ma znaczenia w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Rejonowy nie analizował o.w.u., ponieważ nie zostały one załączone do akt i nie został zgłoszony wniosek o przeprowadzenie dowodu z o.w.u.

Nie jest też trafny zarzut naruszenia art. 827 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie.

W świetle art. 827 § 1 k.c. rażące niedbalstwo ubezpieczającego nie jest przesłanką zwalniającą ubezpieczyciela od odpowiedzialności, lecz pozwalającą na odmowę zapłaty odszkodowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016 r. II CSK 37/15, L.).

Z brzmienia § 1 art. 827 k.c. jasno wynika, że ustawodawca zrezygnował z budzącej liczne kontrowersje koncepcji nieodpowiedzialności za winę umyślną i rażące niedbalstwo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, jak to miało miejsce do dnia 9 sierpnia 2007 r. Po tej dacie nie ma przepisu ustawy określającego granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez osobę trzecią. Nie oznacza to jednak, jak to słusznie zauważyła doktryna, że usunięto w ten sposób wszystkie wątpliwości, gdyż w dalszym ciągu funkcjonuje koncepcja osób, których wina jest zrównana, co do skutków prawnych z winą samego ubezpieczającego. Do kręgu tych osób nie mogą już być zaliczone osoby wymienione w art. 427, 429 oraz 430 k.c., gdyż są to jedynie osoby, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością typu gwarancyjno-repartycyjnego. Nie jest to jednak klasyczne naprawienie szkody przez sprawcę, ale spełnienie przez ubezpieczyciela określonego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia. Taki właśnie charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, niebędący tradycyjną odpowiedzialnością sprawcy szkody, a tylko spełnieniem przez zobowiązanego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia, sprzeciwiał się możliwości określenia przez ustawodawcę kręgu osób, których wina umyślna czy rażące niedbalstwo pozbawiać ma ubezpieczającego ochrony ubezpieczeniowej zgodnie z art. 827 § 1 k.c. za pomocą odwołania się do przesłanek wynikających z przepisów art. 429 i 430 czy też art. 474 k.c.. Wymienione przepisy dotyczą takich sytuacji, w których następstwem zachowań się osób, którymi się posłużono, jest wyrządzenie szkody osobom trzecim, skutkującej powstaniem deliktowej bądź kontraktowej odpowiedzialności zwrzchnika. Treść art. 827 § 1 k.c. wprowadza wyjątek od zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną w ubezpieczonym mieniu i jako taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 sierpnia 2014 r., I ACa 279/14, L.)

Wbrew stanowisku skarżącego, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela ani też zwalniające go z obowiązku wypłaty odszkodowania. Wina kierującego pojazdem R. B. nie jest winą powoda, czyli ubezpieczającego.



Mając powyższe na uwadze i nie znajdując podstaw do wzruszenia z urzędu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

Zasądzoną kwotę stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym, które ustalone zostało na podstawie § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).